

A portrait of a middle-aged man with glasses, wearing a black cassock over a white clerical shirt. He is standing outdoors in a snowy environment. In the background, there is a stone wall and a large, modern building with a white, ribbed, vaulted roof. A snow-covered evergreen tree is visible on the left. The ground is covered in snow and has a cobblestone pattern in some areas.

Czwartego kwietnia 2019 zmarł ksiądz prałat Bartłomiej Kapałka kapelan honorowy Ojca Świętego, twórca parafii i budowniczy kościoła pw. świętego Bartłomieja w Rybiu. Odszedł do domu Ojca nasz wielki powiernik i przyjaciel. Na zawsze pozostanie w naszych sercach.



Ksiądz Bartek o budowie kościoła:

Słowa księdza Bartłomieja Kapański z wywiadu udzielonego Z. Kaiper dla Kuriera Raszyńskiego 19 marca 2013 roku

...początki historii parafii sięgają roku 1982, kiedy ks. prałat Stanisław Leszczyński z raszyńskiej parafii św. Szczepana wystąpił o pozwolenie na budowę ośrodka duszpasterskiego w Rybiu. Od tego momentu, pod patronatem parafii w Raszynie, trwały przygotowania do budowy. Ja rozpocząłem pracę od 1 maja 1983, wydelegowany przez ks. prałata. Plebania jako taka była w tym czasie w stanie surowym, wykończyliśmy tylko garaż, w którym funkcjonowała kaplica. Przy niedzieli odbywała się jedna Msza Święta, poza tym nabożeństwa majowe. Reszta to było rozkopane pole. Od tego momentu rozpocząłem tutaj pracę, jako przyszły proboszcz. Dopiero później, w sali na parterze, bez ścian działowych, urządziliśmy kaplicę, w której mieściło się do 200 osób. Niemniej nim rozpoczęliśmy pracę przy budowie kościoła, trzeba było plac oczyścić. Zebraliśmy ponad 3 przyczepy ciągnikowe złomu. Na tym terenie funkcjonowało do tej pory dzikie wysypisko. Kiedy robiliśmy wykop kościoła, przez przypadek spychacz

natknął się na niewypał wojenny. Trochę się na tym znam, służyłem w artylerii. Pocisk moździerzowy, artyleryjski z zapalnikiem głowicowym, 120 mm. Wyleciał ze sterty śmieci. Robotnicy uciekli. Ja to przeniosłem na środek wykopu i zawiadomiłem milicję.

To prężna parafia. W późniejszych etapach to wszystko się uspokajało, mniej było robót, w które mogli się włączać ludzie, potrzebni byli fachowcy. Materiały trudno się organizowało. Zawsze ciągnąłem za swoim fiattem przyczepkę i gdy trafiłem na materiały potrzebne do budowy kupowałem i przywoziłem. W tym czasie nie było już większych utrudnień ze strony władz, choć istniał przepis zakazujący sprzedaży materiałów budowlanych dla Kościoła. Największy problem był ze stalą, cementem, żwirem. Ale jakoś się zawsze udawało znaleźć dojskie i zdobyć to, co było potrzebne. Parafię erygowano 1 marca 1988 roku dekretem ks. prymasa. Formalnie została uznana parafią św. Bartłomieja przez władze kościelne i państwowe.



Ksiądz Bartek o parafii i parafianach:

Od samego początku parafianie byli bardzo mocno zaangażowani. Przodującą ulicą, która zawsze była w czołówce pomocy była ul. Spokojna. Tam była taka zorganizowana grupa ludzi. Moją prawą ręką w tym czasie był pan Pruchnicki, pan Kargiel, pan Dziwulski, pan Mizerski... Wystarczyło jedno słowo, by zabrali się za organizowanie i załatwianie. ... Ludzie są bardzo zaangażowani w tworzenie tej parafii. Widzą,

że to jest wspólnota, wzniesiona naszymi rękami i ofiarami. Ludzie to czują i są naprawdę dumni. Pomagała nam trochę Kuria, Raszyn, Magdalenka, ale reszta, większość, to z ofiar wiernych. Nasi parafianie to mieszanina ludzi z różnych stron Polski, których wspólną pracą udało się skleić w jedno. Dać im wewnętrzne przekonanie, że to jest nasze, wspólne. Obecnie ok. 1/3 parafian regularnie uczestniczy w Mszy Świętej.



Ksiądz Bartłomiej o sobie:



Cały czas myślałem o Miłosierdziu Bożym. Syn Jana Molgi, malarza, ożenił się z raszynianką. Młodzi otrzymali w prezencie ślubnym obraz Miłosierdzia Bożego, który jest obecnie u nas w kościele. Planowali zamieszkać przy Działkowej i z tej okazji przekazali malowidło do tej świątyni. W tym czasie jednak ks. kard. Glemp, namówiony przez ks. prałata Leszczyńskiego

i ks. prałata Kołakowskiego z parafii na Dickensa zdecydował, by parafię nazwać imieniem św. Bartłomieja. Mnie ten święty prześladowuje od chrztin! Rodzice chcieli mi nadać imię Stefan, ale proboszcz, który mnie chrzcił, uparł się, że musi być Bartłomiej, bo wypadał akurat odpust w parafii św. Bartłomieja, mojej rodzinnej. I tak zostało.



Z ogromnym żalem przyjąłem wiadomość o śmierci ks. Prałata Bartłomieja Kapałki. Dla mnie i mojej rodziny Ksiądz Bartek był od zawsze. To on tworzył Parafię w Rybiu i był jej sercem. Oddany całkowicie swojemu posłannictwu dokonał wielkiego dzieła. Nie tylko wybudował wspaniałą kościół, ale stworzył z nas Wspólnotę. Jego odejście jest dla nas wszystkich ogromną stratą.

Andrzej Zaręba, Wójt Gminy Raszyn i parafianin

Odszedłeś do Domu Pana, zostawiłeś po sobie pustkę, smutek i żal. Byłeś naszym ogromnym wsparciem, zawsze miałeś dla nas dobre słowo i czas. Z uśmiechem witałeś nas, jak przychodziliśmy do Ciebie. Będzie nam Ciebie bardzo brakowało drogi Księżu Bartku.

Elżbieta Szeląg i Jacek Bednarczyk – Caritas Parafialny w Rybiu

Każdego z nas czeka śmierć, ale trzeba tak żyć, żeby nie było śmierci, tylko przejście..., śmierć jest przejściem, a nie końcem. *Joachim Badeni OP*

Te słowa w pełni oddają to jakim człowiekiem był ksiądz prałat Bartłomiej Kapałka.

Jak zapamiętam księdza Bartłomieja? Jako człowieka, który nigdy się nie poddaje, nigdy się nie cofa przed trudnościami, nawet gdy tymi trudnościami było opuszczające go nieubłagane zdrowie i z dnia na dzień słabnące siły. Księżu prałacie Bartłomiej, byłeś wspaniałym budowniczym Naszej Świątyni i naszych ludzkich dusz. Za te wszystkie lata służby Bogu, wspólnocie parafialnej, lokalnej społeczności w imieniu mieszkańców Gminy Raszyn z serca Dziękuję.

*Przewodniczący Rady Gminy Raszyn
Dariusz Marcinkowski*

